MARIA WICHOWA
Uniwersytet Łódzki

DZIEJE POLSKICH BADAŃ NAD POLONIKAMI ZE ZBIORÓW ZAMKU SKOKLOSTER

W czasie ekspansji terytorialnej Królestwa Szwecji dowódcy wojskowi przywozili z podbitych krajów całe księgozbiory. Jako łup wojenny wywieziono z Polski m.in. bibliotekę Mikołaja Kopernika, biblioteki kolegów jezuickich z Braniewa i z Wilna oraz z Poznania, gdzie zostały ograbione także zbiory bernardynów. W Szwecji znalazła się część bibliotek królewskich Zygmunta Augusta i Zygmunta III, wiele kolekcji prywatnych, w tym zbiory arcybiskupa Gembickiego, duży zasób korespondencji Dantyszka¹. Riksarkivet – Archiwum Narodowe Szwecji posiada bogate zbiory polskie, czyli zabytki rękopiśmienne i druki wywiezione z naszego kraju lub też go dotyczące.

Wśród poloników w Riksarkivet znajduje się zbiór pierwotnie przechowywany w Skokloster. Zawiera m.in. polskie listy i dokumenty, w sumie czternaście woluminów. Jest to część archiwaliów przeniesionych w roku 1892 z biblioteki zamkowej generała Karola Gustawa Wrangla (1613-1676)

¹ Na temat poloników w Szwecji istnieje bogata literatura przedmiotu. Oto ważniejsze pozycje: *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności*, oprac. E. Barwiński, J. Birkenmajer, J. Łoś, Kraków 1914; C. Pilichowski, *Straty bibliotek i archiwów polskich podczas „szwedzkiego potopu” 1555-1960* [w:] *Polska w czasie drugiej wojny północnej*, t. 1, Warszawa 1957, s. 451-481; tenże, *Z dziejów szwedzkich zaborów bibliotek i archiwów polskich w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Gdański”, 1958-1959, t. XVII/ XVIII, s. 127-177; Józef Trypućko, *Próba rekonstrukcji biblioteki kolegium jezuickiego w Braniewie, wywiezionej w roku 1626 do Szwecji*, Uppsala 1977; Z. Anusik, *Próba rewindykacji polskich dóbr kulturalnych ze Szwecji w dobie Sejmu Czteroletniego*, „Zapiski Historyczne Poświęcone Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich” 1993, t. LVIII, z. 1, s. 7-22.

do Sztokholmu. Zbiór ten jest zinwentaryzowany, spis zawartości został sporządzony w latach 1824-1834, ale niezbyt precyzyjnie, bowiem nie zawiera on pełnej informacji o polskojęzycznych materiałach. Nosi nazwę Skoklostersamlingen. Generał Wrangel był jedną z największych osobistości swoich czasów. Piastował stanowiska feldmarszałka i admirała, w czasie wojny trzydziestoletniej był naczelnym dowódcą floty szwedzkiej. Dowodził wojskami swego kraju podczas walk w Niemczech i w Danii. W czasie „potopu” odniósł zwycięstwo w bitwie pod Warszawą, która rozegrała się w dniach 28-30 lipca 1656 roku. Był bibliofilem. W zamku Skokloster zgromadził duży księgozbiór. W roku śmierci właściciela biblioteka liczyła 2400 woluminów. Generał powiększał swoje zasoby poprzez wcielanie do nich książek i rękopisów, które zdobył w polskich bibliotekach oraz oczywiście drogą zakupów². Tak więc kolekcja poloników ze Skokloster w większej części jest przechowywana na miejscu, ale zbiór rękopisów stanowiących archiwum Wrangla, jak już wspomniano, przeniesiono w roku 1982 do Riksarkivet. Druki pozostałe w zamku znane są w literaturze przedmiotu jako Polonicasamlingen. Odkryto je dla nauki stosunkowo niedawno, bo w latach 70. XX wieku. Nieco wcześniej zamek odkupił rząd szwedzki. Trzeba było zbiory przejrzeć i uporządkować. Podczas tych prac odkryto umieszczoną w ustronnym zakątku biblioteki dość dużą drewniana skrzynię, w której były przechowywane różnego rodzaju druki „gorszego gatunku”, przeważnie polskojęzyczne. Wrzucano do tej skrzyni, bez ładu i składu, te książki i broszury, które z jakichś powodów uznano za mniej wartościowe. Były tam dublety, książki uszkodzone, z byle jaką oprawą lub w ogóle jej pozbawione, pisma okolicznościowe, druczki ulotne, teksty pisane w językach niezrozumiałych dla Szwedów, w większości polskie.

Oprócz druków przechowywanych w owej skrzyni, są w Skokloster książki polskie, wcielone do głównych zasobów biblioteki, dzieła o dużej wartości, pochodzące ze znanych drukarni Rzeczypospolitej, rozpowszechniane w całej Europie, ale mało jest wśród nich publikacji polskojęzycznych. Po-

² O polskich zbiorach przechowywanych w zamku w Skokloster pisali: E. Teodorowicz-Hellman, *Z historii i współczesności zbioru Skoklostersamlingen* [w:] E. Teodorowicz-Hellman, A. Nowicka-Jeżowa, M. Straszewicz, M. Wichowa, *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji (Riksarkivet) Skoklostersamlingen*, Warszawa 2006, s. 16-29; Taż, *Polonica In the Swedish National Archives – Riksarkivet. The Skokloster Collection* [w:] *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji. Kolekcja Skokloster i inne zbiory = Polonica In the Swedish National Archives. The Skokloster Collection and Other Materiale* red. A. Nowicka-Jeżowa, E. Teodorowicz-Hellman, Stockholm 2007 (Stockholm Slavics Papers 14), s. 9-21; *Polonika ze zbiorów zamku w Skokloster. Katalog*, oprac. M. Eder przy współpracy E. Westing-Berg, wprowadzenie do lektury M. Eder, red. D. Chemperek, Warszawa 2008.

lonika w Szwecji mają dużą wartość historyczną, a archiwalia swego czasu były wprost bezcenne. O zwrocie wywiezionych do Szwecji materiałów pomyślano już w czasie zawierania pokoju oliwskiego. W podpisanym przez obie strony traktacie zamieszczono paragraf IX, w którym była mowa o zwrocie „omnia Archiva, Acta publica, Castrensia, Iuridica, Ecclesiastica, nec non Bibliotheca Regia, quae ex Regno Poloniae et M. Ducatu Lithuaniae avecta, et quorum copia haberi possit, idque intra tempus commutationis ratificationum, vel ad summum intra tres menses a facta commutatione”³. Niestety, rewindykacja była prowadzona byle jak. Polacy nie orientowali się dokładnie w tym, co zostało zrabowane i o co się upominać, Szwedzi też nie mieli szczegółowego rozeznania, co zabrali i co należy zwrócić. Natomiast było powszechnie wiadomo, że mimo tej rewindykacji wiele polskich książek i archiwaliów nadal pozostaje na terenie Szwecji. Zwrot tych dóbr historycznych był przedmiotem zabiegów dyplomatycznych polskich władz. Król Jan III Sobieski wysłał do Szwecji posła Denhoffa z wiadomością o wiktorii wiedeńskiej a równocześnie z misją zorientowania się w zasobach polskich archiwaliów tam przechowywanych⁴. Około 1730 roku Józef Andrzej Załuski odbył podróż do Szwecji w celu zdobycia książek do swej biblioteki. Trafił do Uppsali, gdzie, jak wiadomo, była przechowywana znaczna część poloników. Zawarł tam znajomość z bibliotekarzem Erikiem Benzeliusem, przyszłym arcybiskupem. Nie wiadomo jednak, z jakimi zdobyczami powrócił z tej podróży⁵.

Kolejną ekspedycję dyplomatyczno-naukową zorganizowała Rzeczpospolita w roku 1789. Wysłano do Szwecji delegację, na której czele stanął Jerzy Michał Potocki (1753-ok. 1801) starosta tłumacki. W kwietniu 1798 roku otrzymał on nominację na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej w Sztokholmie. Poselstwo liczyło osiemnaście osób. Na sekretarzy powołani zostali Józef Sierakowski i A. Borysławski, a kapelanem został Jan Chrzyciel Albertrandi. Polacy dotarli do Sztokholmu 7 listopada⁶. Za inicjatywy i negocjacje polityczne był odpowiedzialny Potocki i przyznać trzeba, że miały one „istotny wpływ na całokształt stosunków polsko-szwedzkich w dobie Sejmu Wielkiego”⁷. Natomiast inten-

³ Podaję za: *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecyi...*, s. 12.

⁴ Tamże, s. XIII.

⁵ Tamże.

⁶ Zob.: Z. Anusik, *Potocki Jerzy Michał h. Pilawa* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1984-1985, s. 44-47; tenże, *Jerzy Michał Potocki i jego misja dyplomatyczna w l. 1789-1785* [w:] *Ród Potockich w zamęcie historii (XVII-XX w.)*, pod red. Z. Janeczka, Katowice 2007, 67-80; tenże, *Polska misja w Sztokholmie w l. 1789-1795*, Łódź 1993.

⁷ Cyt. za: Z. Anusik, *Próba rewindykacji...*, s. 8.

sywne zabiegi wokół odzyskania księgozbioru i archiwaliów wywiezionych do Szwecji w czasie „potopu”, a potem drugiej i trzeciej wojny północnej, czynił Jan Albertrandi (1731-1808), ściśle wypełniając polecenia otrzymane od Stanisława Augusta Poniatowskiego. Próba rewindykacji zbiorów zabranych z terenów Rzeczypospolitej to jeden z aspektów działalności kapelana poselstwa, bowiem król zobowiązał go także do prowadzenia badań historycznych. Sprowadzały się one do przeglądania zbiorów bibliotecznych, zwłaszcza archiwaliów i sporządzania ich odpisów. Albertrandi miał duże doświadczenie w gromadzeniu źródeł do dziejów Polski, gdyż takie prace prowadził podczas pobytu w Rzymie w latach 1761-1773.

Jerzy Potocki złożył stosowną notę dyplomatyczną, w której prosił m.in. „o wydanie specjalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej (Albertrandiemu) zezwolenia na wolny wstęp do Biblioteki Królewskiej, jak również do innych bibliotek publicznych w Sztokholmie oraz do tych wszystkich instytucji, w których przechowywane były rękopisy, mapy i inne dokumenty dotyczące bądź to dziejów Polski, bądź też stosunków polsko-szwedzkich”⁸. Starosta tłumacki zabiegał też o uzyskanie dla Albertrandiego pozwolenia na sporządzenie kopii dokumentów stanowiących źródła do dziejów Rzeczypospolitej i stosunków polsko-szwedzkich oraz na opracowywanie wypisów z innych archiwaliów, które będą przedmiotem badań uczonego kapelana. Zabiegał też o pozwolenie prowadzenia poszukiwań w bibliotekach prywatnych, o ile właściciele zechcą je udostępnić. Starania Albertrandiego można zrekonstruować na podstawie jego listów do Piusa Kicińskiego⁹. Oczywiście działania poselstwa w sprawie rewindykacji polskich zbiorów i archiwaliów były nieskuteczne, natomiast nie stawiano żadnych przeszkód, aby kapelan legacji polskiej sporządzał katalogi polskich dóbr kulturalnych przechowywanych w szwedzkich archiwach i bibliotekach, tworzył kopie dokumentów, przygotowywał wypisy z książek i rękopisów, w oparciu o zbiory Biblioteki Królewskiej i zbiory prywatne, w tym o te przechowywane w Skokloster. Albertrandi opisał szczegółowo swe prace nad tymi polonikami. Interesujące nas wiadomości zawarł w liście do Kicińskiego datowanym w Kopenhadze 27 lipca 1790 roku. W jego części pierwszej mówił, że starał się jak najlepiej wykonać zlecenia dane mu do wypełnienia w czasie sztokholmskiej misji. Jego celem było wyszukanie wszystkiego, co w tamtejszych bibliotekach

⁸ Tamże, s. 13.

⁹ Wykorzystał je w swych badaniach Z. Anusik. Dostępne są w postaci drukowanej; zob.: *Listy Jana Albertrandiego do Piusa Kicińskiego od r. 1789 do 1790* [w:] K. W. Wóycicki, *Archiwum domowe do dziejów literatury krajowej z rękopisów i dzieł najrzadszych*, Warszawa 1856, s. 137-177.

i archiwach „kraj nasz mogło interesować” (s. 167). Własną ręką przepisał ponad 400 listów Hozjusza i Kromera oraz epistoł do tych biskupów wysyłanych. W sumie skopiował ponad 1000 stron. Uznał, że materiały sztokholmskie spenetrował należycie, więc udał się w drogę powrotną, w stronę Uppsali, zatrzymując się w Skokloster. Opisał to szczegółowo:

Z Sztokholmu puściłem się prosto ku Uppsali, ale o dwie mile od tego miasta, wyboczyłem do Skoo-kloster zamku należącego do grafa de Brahe, pierwszego szlachcica królestwa szwedzkiego. Zamek ten jest położony pośród jeziora Meller, od samego Sztokholmu na różne strony obszernie ciągnącego się, na klinie ostatnim wesołej półwyspy. Było to miejsce sławione kiedyś klasztorem panien zakonu cysterskiego, ale oprócz kilku rozwalin niekształtnych, nie masz tam innych tegoż klasztoru i kościoła śladów. Z rozszarpania dóbr kościelnych dostało się to miejsce familii Wranglów, a Wrangel sławny podczas trzydziestoletniej wojny generał zamek wymurował, którego obszerniejsze na inny czas opisanie J. W. Panu Dobrodziejowi zachowuję. Ostatnia dziedziczka domu Wranglów wniosła tę majątność w dom hrabiów de Brahe. Posiadacz onych teraźniejszy, pan młody, bardzo grzeczny, ludzki i uczynny, mający żonę z familii de Geer najbogatszej w Szwecyi, sprowadził był do Sztokholmu katalog książek swoich drukowanych, gdzie łatwość miałem konotowania bardzo wielu pism drukowanych, do Polski należących. Ale że rękopismów żadnego katalogu nie było, musiałem się udać na miejsce abym *je in natura* przetrząsnął. Hrabia de Brahe tak był ludzki, że sam będąc w innych dobrach wysłał tam majora Wetterquist dla przyjęcia mnie, co z największą dla mnie atencją uczyniono, wysławszy bat naprzeciw mnie, i opatrzywszy w tym zamku wygodami. Wszakże oprócz dorywczego pokarmu, żadnej tam innej wygody użyć nie mogłem. Kwapiąc się albowiem abym uprzykrzonym gościem nie był, dni dwa w bibliotece, tyleż nocy bezsennych u siebie nad manuskryptami do izby mojej sprowadzonymi, strawiłem. Niepodobna rzecz jest dać tu choć powierzchowną wiadomość tego wszystkiego, co w tej księgarni znalazłem. Repertoryja moje to lepiej opowiedzą, a resztą do innego dokładniejszego opisania tych miejsc zachowują.

Przystąpiłem potem do biblioteki, gdzie znowu niezmierne dla mnie otworzyło się żniwo. Znalazłem tam siedm pęków ogromnych listów oryginalnych ludzi w Polsce najślawniejszych, jako to Dantiska, Hozyjusza, Kromera i innych, także do nich pisane, bardziej jeszcze interesujących niż te, które w Sztokholmie przepisywałem. Znalazłem kilka tomów innych rękopismów, które użyczone mi do stancyji były i których jak mogłem najdokładniejszy rejestr sporządziłem. Znalazłem wiele książek polskich i słowiańskich, duko-

wanych i pisanych, między którymi ostatnimi jest Strykowskiego historia, po słowiańsku przetłumaczona. Znalazłem na koniec niezliczoną kwotę pism drukowanych, *chartae palantes* albo *folia volantia*, które iż czasowe są, łatwo giną i bardzo są trudne do zebrania¹⁰.

Podczas pobytu w Sztokholmie Albertrandi przejrzał istniejący już wtedy katalog dzieł drukowanych ze zbiorów przechowywanych w Skokloster, który udostępnił mu hrabia Brahe. Natomiast zasoby rękopiśmienne, niezinwentaryzowane, przejrzał na miejscu, w bibliotece zamkowej. Znalazł także bardzo dużą ilość pism okolicznościowych, druków ulotnych, marnie oprawionych broszurek, które, jak się okazało, przetrwały do naszych czasów, a wśród nich książki unikatowe. Te drobne publikacje okolicznościowe, czasem nawet luźne karty pochodzące z książek całkowicie zaginionych, to są owe *folia volantia*. Prawdopodobnie udostępniono mu wspomnianą na początku drewnianą skrzynię, której zawartość dokładnie przejrzał. Skwapliwie więc sporządzał katalog szwedzkich poloników rękopiśmiennych, osobno rejestrując zasoby biblioteki w Skokloster. Równoległe z tym zajęciem przygotowywał kopie najważniejszych udostępnionych mu materiałów. W badanych przez niego zbiorach hrabiego Brahe bardzo liczne są polonika reprezentujące literaturę okolicznościową, różnego rodzaju panegiryki, *orationes funebres*, epitalamia, druki o charakterze dewocyjnym, pisma o tematyce politycznej, konstytucje sejmowe, instrukcje na sejmiki, listy i responsy na nie, dokumenty państwowe, vota sejmowe, uniwersały konfederatów, mowy sejmowe, witania króla na sejmie, nowiny, diariusz rokoszowy 1606 roku, lauda szlachty różnych ziem, inskrypcje nagrobne lub wierszowane nagrobki, wiersze i proza literacka itp. Uczony kapelan legacji wykonał gigantyczną pracę w zakresie rejestracji szwedzkich poloników. Sporządził szczegółowy katalog, zachowany do dziś, stanowiący własność Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (sygn. 2418 IV, XVIII w.). Rękopis jest obszerny, nosi tytuł *Iter italicum et sueticum... manu Iohannis Albertrandi a propter usum... Thadei Czacki. anno 1800 exaratum – Registry aktów wypisanych przez Albertrandiego z bibliotek rzymskich i szwedzkich oraz wiadomości o rękopisach i drukach dotyczących spraw polskich w XV-XVIII w.*, a liczy 226 stron. Dział „szwedzki” *Iter sueticum complectens* składa się z dwóch części: I. *Manuscriptos codices repertos et exscriptos*; II. *manuscriptos codices visom duntaxat et vidicatos, nec non charta palantem manu authoris exaratum 1800 anno in usum amici*

¹⁰ Tamże, s. 168-169.

Thadei Czacki i mieści się na stronach 115-169. Część pierwsza (s. 117-125) zawiera *Pisma znalezione w Szwecji i szukającego ręką przepisane. Rejestr pism zawartych w rękopisie u prywatnej osoby znalezionym a zupełnie przepisany*. Po nim następuje (s. 125-136) *Rejestr pism zawartych w trzech tomach ex Bibliotheca Gymnasii Lincopiensis i od tegoż, co poprzedzające, przepisanych, wszystkie są oryginalne*. Od stron 141 do 169 mieści się katalog zatytułowany *Rękopisma z księgarni grafa de Brahe, pierwszego szlachcica szwedzkiego w Skog-Kloster, mil trzy od Upsalu*. Zawiera on *Rejestr rzeczy w jednym tomie blisko 800 kart mającym zawartych* (116 pozycji), następnie *Rejestr innego tomu kart 500 z tejże księgarni* (84 dokumenty), *Rejestr innego tomu kart 1000 z tejże księgarni* (130 pozycji), *Rejestr innego tomu z tejże księgarni* (76 dokumentów), *Rejestr jeszcze innego tomu kart 600 w tejże księgarni* (31 dokumentów), *Rejestr rozproszonych rękopism z tejże księgarni* tudzież tych, których kontenta nie mogą być dokładnie opisane (69), w sumie 506 zabytków przechowywanych niegdyś w Skokloster.

Albertrandi okazał się znakomitym bibliologiem i historykiem w jednej osobie. Swobodnie poruszał się w ogromnym materiale szwedzkich poloników. Interesowało go wszystko, zarówno w bardzo dobrym stanie zachowana kopia *Kroniki Długosza*, jak i *Pismo bez tytułu, podobno o rokoszu, dosyć długie*. W miarę możliwości czasowych badane rękopisy opracowywał bardzo dokładnie. W wypadku zbiorów ze Skokloster ewidencjonował tylko manuskrypty, druki (jak wspomniano) spisywał w Sztokholmie na podstawie katalogu wypożyczonego mu przez właściciela biblioteki. Rękopisy charakteryzował szczegółowo, rozumiejąc, że często występują tylko w jednym egzemplarzu i łatwo ulegają bezpowrotnemu zniszczeniu. Najcenniejsze źródła historyczne kopiował. W katalogu rękopisów umieszczał krótkie charakterystyki badanych zabytków.

Oto kilka przykładów :

I. (s.164) *Volumen papierowe na 8 cali szerokie, na kilkadziesiąt łokci długie, w cyrkuł zwinięte, pisane literami ruskimi staropisarzów charakterem z jednej strony. Na końcu z drugiej strony napisano polskimi literami fascykuł 9 w tym scrulinie podsluchy sprawy jakiejści. Odwinąwszy kilkanaście łokci jest drugi tytuł na grzbiecie, także po polsku pisany. Rozmaite listy i to z Nieświeży albo nowiny wojenne do Szecyna. Jest w tej bibliotece podobnych fascykułów większych i mniejszych, nadpsutych i całych kilkanaście.*

Jak widać, badacz zwracał uwagę na osobliwości opisywanych zabytków. Tutaj podkreślił, że cechą szczególną jest postać zwoju, dwujęzyczność oraz

różnogatunkowość tekstu. Obok nowin wojennych występują dokumenty źródłowe ściśle tajne, pochodzące z podsłuchu oraz listy. Informował o stanie zachowania zabytków: kompletne-uszkodzone, objętość tekstu, oryginalność kopia.

II. (s.165) *Ioannis Demetrii Sulikovii (Solikovii, M.W.) archiepiscopi leop[oliensi] commentarius brevis rerum Polonicarum a morte Sigismundi Augusti 1572 usque ad electionem Sigismun[di] III. Volumen sat[is] magnum. Incipit: Mortuo Sigismundo Augusto...[...]. Volumen paginarum plus minus 150.*

Albertrandi sporządził opis zabytku w taki sposób, aby jego przyszły badacz szybko zorientował się w zawartości i łatwo zidentyfikował tekst po incipicie. Rękopis ten zachował się do dziś w zbiorach Skoklostersamlingen w Sztokholmie. Dzieło było też drukowane w Gdańsku w 1647 roku. Doczekało się polskiego przekładu W. Syrokomli w 1855 roku.

III. (s.168) *Pamiętka sarmackiego rycerstwa i senatorów obojga narodów przy żalosej śmierci wielkiego senatora J[ego] M[ości], Pana Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W. Ks. L. Pisma wierszem polskim o zmarłych lub zabitych rycerzach polskich na moskiewskiej a potem na chocimskiej. Na końcu szczególne opisanie wojska polskiego na chocimskiej użytego. Vol[umen] In fol[io], około 15 arkuszy.*

Charakterystyka Albertrandiego potwierdziła się po latach. Rękopis został uznany za ważny i cenny, opublikowany niedawno, o czym będzie jeszcze mowa. Oczywiście informacji o dziś zaginionych tekstach jest w katalogu Albertrandiego bardzo dużo. Czasem jest to jedyna wiadomość o istnieniu ważnego tekstu literackiego czy dokumentu historycznego.

IV. (s.169) *„Historyja” Długosza w 3 ogromnych tomach ręką jednej osoby, bardzo pięknym charakterem pisma. Tom 3 dochodzi do r. 1488 i ma zamknięcie „Historyji,” koniec czynów.*

Tutaj badacz informuje o istnieniu bardzo cennej kopii *Kroniki Długosza*. Jeśli bowiem data 1488 nie została podana w wyniku *lapsus calami*, to opisany w katalogu egzemplarz świadczy, że zgodnie z wolą autora, ktoś dzieło kontynuował na przestrzeni 8 lat i być może zrehabilitował jakieś inne jego zakończenie niż Długoszowy *epilogus auctoris*. Wymaga to szczegółowych badań w Szwecji.

Katalog Albertrandiego nie był dotąd dokładnie przebadany, a wysiłek naukowy tego znakomitego historyka i bibliologa był, prawdę mówiąc, deprecjonowany. Świadczą o tym słowa znakomitej znawczyni dziejów badań poloników w Szwecji, która powtarza za literaturą przedmiotu od lat nie weryfikowane opinie.

Bibliotekarz Potockiego nie potrafił jednak współpracować z bibliotekarzami i archiwistami szwedzkimi, dlatego w czasie swego pobytu w Szwecji niewiele zdziałał. Po tych poszukiwaniach pozostał jedynie rękopis *Iter Sueticum*, w którym m.in. pobieżnie spisane są zbiory w Skokloster¹¹.

Po zapoznaniu się z katalogiem Albertrandiego przyznać trzeba, że zawiera on najdokładniejszy spis polskich rękopisów przechowywanych w Skokloster i że nie ma podstaw sądzić, iż był on sporządzany pobieżnie, wręcz przeciwnie, został opracowany bardzo pieczołowicie. Cytowana badaczka przyznaje, że polskie starodruki przechowywane w Skokloster nadal nie są skatalogowane, że istnieje jedynie prowizoryczny spis tych książek, bowiem Albertrandi dokładnie ewidencjonował rękopisy. Z przytoczonego listu kapelana polskiej legacji wynika, iż pracował on bardzo intensywnie i niezwykle ofiarnie jako doświadczony historyk i znawca manuskryptów a zarazem bibliolog. Praca Albertrandiego zawiera najpełniejszą informację o polskich archiwaliach przechowywanych w Skokloster przed ich podziałem i przekazaniem ich części do Riksarkivet w Sztokholmie. Trzeba ją wreszcie docenić i uznać za najważniejsze źródło wiedzy o polonikach w Szwecji około 1800 roku.

Badania tych zbiorów w Szwecji były kontynuowane. W roku 1844 prowadził je archeolog i historyk hr. Eustachy Tyszkiewicz (1814-1873), który odbył podróż naukową do Skandynawii. Zebrane tam materiały wykorzystał w książce *Listy o Szwecyi*¹². Badał polonika w Skokloster i szczególnie zainteresował się *Diariuszem* Jana Piotra Sapiehy z lat 1608-1611. Znajduje się tam zarówno oryginał, jak i kopia tego dzieła.

W roku 1896 odbył podróż naukową do Szwecji historyk, dyrektor lwowskiego Ossolineum, Aleksander Hirschberg, który dotarł również do Skokloster. Po powrocie sporządził sprawozdanie *Z wycieczki naukowej do Szwecyi*¹³. Osobny rozdział (II) zatytułował *Biblioteka hr. Brahe*. Bardzo szczegółowo badał też zbiory na miejscu. Za podstawę ich ewidencjonowania przyjął drukowany katalog z 1821 roku, niezbyt dokładny, co uczony zauważył:

¹¹ E. Teodorowicz-Hellman, *Z historii i współczesności...*, s. 19.

¹² E. Tyszkiewicz, *Listy o Szwecyi*, z rycinami, Wilno 1846.

¹³ Druk [w:] „Kwartalnik Historyczny: Organ Towarzystwa Historycznego” 1896, r. X, s. 92-113 (Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich).

I tak np. wszystkie rękopisy, wymienione przez hr. Tyszkiewicza są w nim zupełnie pominięte. Inne oznaczone tylko jako *Ett Polski Manuscript*. Wobec tego wziąłem za podstawę moich poszukiwań później sporządzony inwentarz, uzupełniając go według wskazówek, udzielonych mi przez urzędników archiwalnych¹⁴.

Ponownie sporządził katalog rękopisów, ale daleko mu w dokładności do Albertrandiego. Zbiory w Skokloster były już wówczas bardzo uszczuplone i badacz uznał je za niezbyt ważne. Pisał:

Zbiór rękopisów tejże biblioteki zostawał do niedawna na zamku w Skokloster, w r. 1892 zaś złożył je hr. Brahe jako depozyt w Archiwum Państwowym w Sztokholmie i oddał zarazem do użytku publicznego. W Skokloster pozostały tylko dzieła drukowane i około 30 rękopisów pomniejszej wartości, z których żaden – jak się o tem osobiście przekonałem – nie zawiera materyjałów do dziejów polskich¹⁵.

Niemniej nadal pozostawał w zbiorach rękopis kroniki Długosza, *Pamiętka rycerstwa sarmackiego... przy śmierci... Chodkiewicza, Odsiecz smoleńska i Diariusz J. P. Sapiehy*, który Hirschberg opublikował w książce *Polska a Moskwa w pierwszej połowie XVII wieku*. Po Hirschbergu w Szwecji prowadzili badania kolejni polscy uczeni, ale do Skokloster dotarła ekspedycja wysłana w roku 1911 przez Akademię Umiejętności z Krakowa. W jej skład wchodził dwaj uczeni lwowscy: Eugeniusz Barwiński i Ludwik Birkenmajer – dyrektor Archiwum Państwowego oraz Jan Łoś – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ta wyprawa naukowa była krótka, zaledwie sześciotygodniowa, a zadania postawione przed badaczami ogromne – przede wszystkim dokładne zinwentaryzowanie poloników. Delegacja AU przebadła także zbiory w Skokloster, które zostały opracowane dość pobieżnie. Wskazuje na to opinia Barwińskiego:

[...] w bibliotece w Skokloster, której cenny rękopiśmienny zasób zdawał się wskazywać, że w dziale druków znajdzie się sporo poloników, znalazły się jedynie nieznanne gdańskie i królewskie dysertacje z XVII w., a wszystkie ciekawe książki polskie noszą zapisy objaśniające, że zostały zakupione w XVIII w., przeważnie w Gdańsku¹⁶.

¹⁴ Tamże, s. 107.

¹⁵ Tamże, s. 106.

¹⁶ *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecyi...*, s. XXI.

Kolejną fazę badań, tym razem bardzo szczegółowych i wieloaspektowych, zainicjowała i nadzorowała prof. dr hab. Alina Nowicka-Jeżowa z Uniwersytetu Warszawskiego około 2003 roku. Nawiązała współpracę z Instytutem Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Sztokholmskiego, gdzie odbyła kilkudniowy pobyt naukowy. Zwróciła wówczas uwagę na zasoby poloników w Szwecji. Uzyskała subsydium z Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej i wsparcie finansowe macierzystej uczelni UW. Ze strony szwedzkiej od początku bardzo się zaangażowała w prowadzenie tych badań prof. Ewa Teodorowicz-Hellman, która przez wiele lat podejmowała starania o rozpoczęcie przez polskich uczonych systematycznych studiów nad zbiorami w Skokloster. W wyniku tej współpracy prof. Nowicka-Jeżowa zredagowała czterotomową serię *Polonika w Riksarkivet. Skoklostersamlingen* (t. I, Warszawa 2006). Pierwsza publikacja z tej serii została opracowana przez badaczy: Ewę Teodorowicz-Hellman, Alinę Nowicką-Jeżową, Michała Straszewicza z PAN i piszącą te słowa, a nosi tytuł *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji (Riksarkivet) Skoklostersamlingen*, Warszawa 2006. Profesor Jeżowa przedstawiła w nim wyniki badań swego Sztokholmskiego rekonesansu. Profesor Teodorowicz-Hellman zamieściła studium *Z historii i współczesności zbioru Skoklostersamlingen*, w którym nakreśliła pokrótce dzieje Archiwum Narodowego Szwecji, następnie scharakteryzowała zbiory polskie w Riksarkivet i także opisała zwięźle zbiór poloników z zamku w Skokloster. Następnie podana jest w tej publikacji bibliografia prac na temat poloników szwedzkich, osobno tych dotyczących Skoklostersamlingen, zestawiona przez E. Teodorowicz-Hellman, M. Wichową, i M. Straszewicza. Kolejna część omawianego tomiku to przegląd zawartości Skokloster, oprac. przez A. Nowicką-Jeżową, M. Wichową i M. Straszewicza. Jest to owoc wielomiesięcznej penetracji wszelkich dostępnych bibliografii, antologii tekstów staropolskich (np. wydanych przez J. Czubka *Pism politycznych z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*) w tym celu, aby jak najwięcej zabytków literackich i dokumentów historycznych zidentyfikować, jak również określić, do kogo one się odnoszą, kto jest w nich wymieniony. Praca polegała na wertowaniu licznych monografii i innych publikacji poświęconych wydarzeniom, których zachowane dokumenty dotyczą, zdobywaniu tą drogą informacji niezbędnych do prawidłowego odczytania opracowywanych poloników. Studia te pochłonęły wiele miesięcy mrówczych poszukiwań. Prowadzono też prace zmierzające do identyfikacji autorów i dzieł przechowywanych w Skokloster. Pojawiło się kilka nazwisk autorów dotychczas nieznanych i kilka tytułów dzieł unikatowych. Okazało się, że zbiory szwedzkie zawierają druki do tej pory nieuwzględniane w bibliogra-

fiach. Ten etap badań wymagał częstego konsultowania się z zawodowymi historykami w celu uzyskania informacji merytorycznych i wskazówek warsztatowych. Korygowano też zapisy nazw miejscowości, nazwiska osób występujących w dokumentach, czasem błędnych form łacińskich, wreszcie opracowywano polonika pod względem filologicznym. Część informacji zdobywano drogą internetową, wysyłając pytania do działów informacji dużych bibliotek naukowych np. do Gdańska, Wrocławia, Krakowa, a także za granicę, m.in. do Petersburga, gdzie kilka pozycji przejrzał prof. Siergiej I. Nikołajew i opisał je na podstawie autopsji, przysyłając autorom stosowne wyjaśnienia. Trzeba było odbyć podróże do polskich bibliotek naukowych, w tym do BUW, do BJ i do Biblioteki Czartoryskich, gdzie przechowywana jest *Iter Sueticum* Albertrandiego. Następnym krokiem w badaniach nad omawianym zbiorem to konferencja naukowa w Sztokholmie z udziałem badaczy szwedzkich i polskich na temat: *Polonika w Rkisarkivet w Sztokholmie. Kolekcja Skokloster i inne zbiory*. Materiały z tej sesji zostały wydane w tomie *Polonika w Archiwum Narodowym w Szwecji/Polonica In the Swedish National Archives. The Skokloster Collection and other Materials* pod red. A. Nowickiej-Jeżowej (Sztokholm 2007). Następną publikacją stanowiącą wynik kompleksowych badań omawianej kolekcji archiwaliów to *Polonika ze zbiorów zamku Skokloster. Katalog* (Warszawa 2008). Opracował go Maciej Eder, podczas intensywnych studiów na miejscu, w bibliotece zamku w Skokloster w czasie dwutygodniowej kwerendy, przy współudziale Elizabeth Westin Berg. Redakcję naukową sprawował prof. Dariusz Chemperek z UMCS.

W katalogu Edera i Westin Berg ujęcie materiału jest znakomite pod względem warsztatowym. Autor wstępu przedstawił pokrótce historię poloników w Skokloster, stan opracowania zbioru starodruków, charakter zespołu polskich książek, przedstawił zawartość całości. Częścią centralną publikacji jest katalog (281 pozycji). Opis zawiera wiadomości o autorze, pełny tytuł dzieła, miejsce, rok wydania, nazwę drukarni, następnie takie dane jak: format, sygnatury, paginacja, ewentualne uwagi o defektach, proveniencja, informacja o tym, czy druk notują bibliografie i które z nich, czy też mamy do czynienia z unikatem, sygnatura biblioteczna i inne uwagi, np. że druk jest oprawiony w klocku, ewentualnie napis z kolofonu. Reasumując zatem, tom pierwszy wcześniejszej serii zawiera przegląd polskich materiałów rękopiśmiennych, natomiast katalog Edera i Westin Berg obejmuje starodruki. Jak widać, zespół prof. Jeżowej zinwentaryzował całość poloników w Skokloster, ale badacze zastrzegają, że mogą znaleźć się jeszcze jakieś książki polskie w tamtejszych zbiorach bibliotecznych.

W większości badania prowadzili filologowie skupieni w Zespole do Badań Literackich nad Kulturą Epok Dawnych w Uniwersytecie Warszawskim, pod kierownictwem naukowym Aliny Nowickiej-Jeżowej. Katalog obejmuje 281 pozycji, a jego autor zastrzega, że nadal nie jest to opis całościowy i kompletny, gdyż nie ma pewności, że badacz dotarł do wszystkich druków polskich biblioteki zamkowej. Niemniej można uważać, że badania zostały przeprowadzone bardzo rzetelnie i że ogromna większość poloników w Skokloster, zwłaszcza rękopisy, została skatalogowana. Młodzi badacze wspomnianego zespołu przygotowali edycje najcenniejszych tekstów odnalezionych w omawianym zbiorze. Ukazały się trzy tomy: *Sprawa smoleńska. Z literatury okolicznościowej pierwszej połowy XVII wieku*, wydała Marta M. Kacprzak, Warszawa 2006; *Pamiętka rycerstwa polskiego i senatorów Obojga Narodów przy żałobnej śmierci Jana Karola Chodkiewicza*, wydał Dariusz Chemperek, Warszawa 2006; Stanisław Niemojewski, *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żałobnych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowicowi w roku 1606*, wydał Roman Krzywy, Warszawa 2006. Wymienione edycje oraz tom *Polonika w Zbiorach Archiwum Narodowego w Szwecji* stanowią czterotomową serię *Polonika w Riksarkivet Skoklostersamlingen* i ukazały się w roku 2006.

Natomiast katalog Macieja Edera i Elizabeth Westin Berg został wydany w ramach ogromnego projektu *Humanizm. Idee, nurty i paradygmaty humanistyczne*, koordynowanego przez Alinę Nowicką-Jeżową w l. 2008-2011. Realizowano tam m.in. dwie serie wydawnicze: *Polonika* oraz *Inedita*. W ramach tej pierwszej ukazał się tomik *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa ze zbiorów zamku Skokloster*, w opracowaniu Sławomira Baczewskiego. Tomik obejmuje unikaty znalezione w zbiorach gen. Wrangla.

Badania nad polonikami ze Skokloster mogą być kontynuowane w Polsce, albowiem władze Riksarkivet odniosły się niezwykle życzliwie wobec prac polskich uczonych realizujących projekt finansowany przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej w ramach subsydium prof. Aliny Nowickiej-Jeżowej. Riksarkivet ofiarowało naszym badaczom dwie płyty kompaktowe z informacją o narodowej bazie archiwalnej Szwecji. Jedną z nich przekazało do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (NDAP) w Warszawie, drugą do Archiwum Państwowego w Krakowie. NDAP została również obdarowana siedmiotomowym przewodnikiem po kolekcjach Riksarkivet. Wreszcie Kunliga Vitterhetes Historia oh Antikviten Akademie pokryła koszty sporządzenia kopii materiałów ze zbioru *Extranea. Polen*. Są one w posiadaniu Działu Starodruków Biblioteki Jagiellońskiej. Do komple-

tu materiałów o polonikach w Skoloster i pełnego ich poznania brakuje jeszcze edycji katalogu Albertrandiego, co niniejszym zgłaszam jako pilny postulat badawczy.

Abstract

The history of Polish studies over polonica from the Skokloster castle collection

During the time of territorial expansion of the Kingdom of Sweden, military commanders appropriated entire book collections, including many precious polonica. General Carl Gustaf Wrangel (1613-1676) placed his literary loot in his family castle Skokloster near Stockholm. These book collections are exceptionally valuable and frequently, they have been the subject of academic study carried out by Polish historians. The scholars were sent to make an inventory of this archival library collection. One of the most fruitful events turned out to be Jan Albertandi's (1731-1808) participation in a diplomatic mission in 1789 where he performed duties as a military chaplain. He compiled a detailed catalogue of the polonica kept in Sweden, including those from Skokloster. The register of manuscripts from Wrangel's collection consists of 506 instances. In 1844 the study of the polonica was continued by an archeologist and historian Eustachy Tyszkiewicz (1814-1873) and in 1896 by a historian Alexander Hirschberg.

In 1911 the Academy of Skills sent their expedition represented by Eugeniusz Barwiński, Ludwik Birkenmajer and Jan Łoś. They examined the collections in Skokloster with relatively little attention to detail. It has not been until recently that the polonica were thoroughly investigated and analyzed. The academic study of those literary texts was performed by a group of scholars under the supervision of professor Alina Nowicka-Jeżowa, forming a part of a Literary Studies Research Group of the Section of Old Polish Literature and Culture. They have published a catalogue of antique books and a few volumes of inedita (unpublished literary works).